Rok I. Kraków, dnia 15 lipca 1904 r. Nr. 8.

PRZEWODNIK KĄPIELOWY

DWUTYGODNIK ILUSTROWANY
POŚWIĘCONY SPRAWOM ZDROJOWISK I MIEJSC KLIMATYCZNYCH KRAJOWYCH.

Wychodzi w porze kąpielowej 1-go i 15-go każdego miesiąca.

Redaktor i wydawca: **Dr. Zygmunt Wąsowicz.**

Redakcya i Administracya:
Kraków, ulica Floryańska L. 44.

Rękopisów nie zwraca się.

Ogłoszenia:
za 1 wiersz petitem lub jego miejsce 40 halerzy;
w „nadesłanem" za 1 wiersz garmondem 1 kor.
przyjmuje Administracya.

Prenumeratę wynoszącą **6 kor.** za cały rocznik, przyjmuje prócz administracyi księgarnia *S. A. Krzyżanowskiego* w Krakowie i księgarnia *E. Wende i Spółka* w Warszawie.

Treść: Dr. Mieczysław Nartowicz: Nerwowość, jej źródła i następstwa. — Dr. Franciszek Kmietowicz: W sprawie zdrojowisk i przemysłu zdrojowego. — Korespondencye. — Wiadomości bieżące. — Ogłoszenia.

Nerwowość, jej źródła i następstwa.

Napisał
Dr. Mieczysław Nartowski,
specyalista chorób nerwowych.

Nerwowość, która zatruwa szczęście wielu ludzi już w kolebce ich życia, niszczy siły jednostek i całych rodzin, przedstawia pokaźną liczbę fizycznego i moralnego kalectwa w ludności.

Do niedawna jeszcze przywilej wyższych warstw społeczeństwa, dziś stała się wadą ogółu; występuje już nietylko u ludzi umysłowo pracujących, ale i u robotników, co więcej wzmaga się przez małżeństwo, tą najsilniejszą podstawę ludności i ludzkości.

Szukając jej źródła, przejść należy historyę rozwoju ducha ludzkiego. Ta jedynie wykazać może, że coraz więcej rozwijające się choroby nerwowe są zjawiskiem przejściowem, następstwem nadmiernego zużycia sił w pewnej liczbie dziesiątek lat, w których nastąpił gwałtowny a burzliwy rozwój ducha ludzkiego, do którego młodsze generacye z trudnością się mogą zastosować i toczą walkę, w której silniejsi osiągają sztandar zwycięstwa.

Zanim nadejdą czasy spokojniejsze, zanim wymagania wytężenia sił ludzkich do nadmiernej pracy się zmniejszą, jako dzieci wieku „nerwowego“ powinniśmy zastanowić się nad następstwami, które rodzi „nerwowość“, występująca zawsze tam, gdzie niema należytego odżywienia układu nerwowego, gdzie niema odpowiedniego stosunku w gromadzeniu a zużyciu siły nerwowej, należytego podziału pracy i wypoczynku.

Zamiast służyć wiernie powołaniu, cywilizacya zmusza człowieka do błąkania się po bezdrożach, a oddalanie się od celów przyrodą człowiekowi wytkniętych, nazywa postępem. Smutny to jednak postęp w następstwach, gdyż nietylko zmniejsza zdrowotność ludności, ale zwiększa zepsusie. Przebywanie już od zaranie życia człowieka w pokojach, pracowniach i fabrykach, uzupełnianie coraz droższych środków spożywczych kawą, herbatą lub wódką, które zwalniając wymianę materyi, chwilowo podnoszą energię a szkodzą całości układu nerwowego, wywołuje pomału ogólne osłabienie, większą drażliwość i prędkie znużenie przy najlżejszej pracy, dochodzące nieraz do niedowładu.

Dzisiejszy budżet ludności pod względem zasobu sił nerwowych nie idzie w parze z ich wydatkiem. Zamiast ubywające siły i znużenie układu nerwowego podnieść i pokrzepić snem, dzisiejsze społeczeństwo nie znajduje w nim już środka wzmacniającego i równoważącego wydatki dzienne, gdyż on go już nie pokrzepia, ale nuży. Stałe podrażnienie, gorączkowa drażliwość, która coraz więcej zużywa siły nerwowe, sprowadza starość przedwczesną, różne cielesne lub duchowe wady.

Dzisiejszy system nerwowy nie znosi życia spokojnego. Dla zadowolenia podrażnionych nerwów, wymaga silnych i najróżnorodniejszych podrażnień, jakie są udziałem miast wielkich. Na te sztuczne podniety zapracować musi nie kto inny, ale mózg. Że zaś zabawy, rozrywki muszą być nietylko ciągle odmienne, ale więcej drażniące, tem samem droższe, układ nerwowy musi swą pracę ciągle zwiększać. Tak życie u większej ilości ludzi przedstawia się jako nieprzerwalny łańcuch największych szkodliwości dla układu nerwowego.

„Czas to pieniądz“, za sentencyą zaś tą, spędzanie dnia w największych wysiłkach zawodowych, walka z konkurencyą, wymagania zawodowe, odpowiedzialność, wieczór konieczność odpoczynku przez użycie nadzwyczaj silnie drażniących środków, które zamiast sprowadzenia snu naturalnego, wywołują rano znużenie i rozstrojenie, wśród którego rozpoczyna się nowa walka o byt — oto coraz więcej upowszechniający się tryb życia a zarazem podstawa, na której zamiast gmachu szczęścia i spokoju, stają powoli poszczególne objawy nerwicy, by z czasem zburzyć pracę lat kilkudziesięciu i powalić człowieka na łoże to, z którego podnieść nie zdołają go już gorączkowo nazbierane skarby i tytuły.

Nierozsądni rodzice już od pierwszych chwil życia swych dzieci starają się o najróżnorodniejsze dla nich rozrywki, jak różne widowiska, bale dziecinne i t. p., co zawcześnie pobudza ich zmysłowość a skraca sen, ten największy różnoważnik pracy.

Zdrowie wśród takich warunków jest silnie zaangażowanem. Wzruszenia uczuciowe, te najważniejsze przyczyny „nerwowości“, tem większe, ile są połączone z wytężeniem umysłu, sprowadzają tak częste w XIX. wieku rozmiękczenie mózgu, objaw niezdrowych stosunków społecznych, za które pokutujemy nietylko sami, ale i nasze dzieci, w ślad nieubłaganego prawa życiowego, t. j. dziedziczności.

Nie statystyka, ale codzienne już doświadczenie wykazuje, jak coraz mniej umierają ludzie śmiercią łagodną — zgodnie z prawami natury — na uwiąd starczy, to jest równomierne ustanie wszelkich czynności życiowych. I czyż może być inaczej, gdy dzisiaj z każdego, nawet z umysłowo słabego i nierozwiniętego, robi się gwałtem, jeżeli nie geniusza, to przynajmniej uczonego, jeżeli talenta i zdolności wrodzone zastępuje się dyscypliną, jeżeli cywilizacya, zamiast podtrzymywać i hamować nad wiek dojrzałych młodzieńców a zwolna dopomagać w tyle pozostałym, zmusza do najszybszego objęcia jak największego zakresu wiadomości, i to wśród walki o byt codzienny.

Nie wytężenia nadmierne, nie zupełna bezczynność umysłu, wpływają dodatnio na rozwój, zdrowie i życie człowieka, ale umiarkowanie i stosunek między zasobem a wydatkiem sił życiowych. Dla silnego, dobrze rozwiniętego mózgu, mierna praca umysłowa, jest koniecznym warunkiem do życia. Zawczesne usunięcie się z zajmowanej posady lub nagła jej utrata, są równie szkodliwe dla układu nerwowego, jak praca i służenie dotąd, dokąd się z mózgu nie wyciągnie ostatnich jego zasobów, dokąd tylko otoczenie i przełożeni nie spostrzegą wyczerpania zdolności. Czyż zamiast czekać tej chwili, kiedy już nic rozerwać i rozweselić nie może, nie lepiej jest usunąć się w odpowiednim czasie w zacisze domowe, zadowoleniem dobrze spełnionych obowiązków i materyalną z nich korzyścią przedłużyć życie, zdobyć spokojną i przyjemną starość? Czyż w tych warunkach można wymagać od lekarza szybkiego usunięcia

„nerwowości“, gdy tajone przed nim wpływy psychiczne są punktem podstawowym w leczeniu, tak całego układu nerwowego, jak i poszczególnych jego części.

Układ nerwowy jest częścią ciała najwięcej złożoną, najwyżej uorganizowaną. Nigdzie tak często jak w chorobach układu nerwowego nie zdarza się, by mimo braku odpowiedniej różnicy w danych przypadkach chorobowych, jeden i ten sam środek był zupełnie skutecznym lub nie wywarł najmniejszego wpływu na poszczególne przypady chorobowe. Powodem tego nietylko różnice, których dzisiaj nie możemy jeszcze rozpoznać, które leżą w naturze choroby, w usposobieniu, w budowie chorego, ale niedająca się obliczyć wielkość i obszerność wpływów psychicznych, nadających przeważnej liczbie chorób nerwowych zupełnie odrębne piętno.

W żadnej chorobie tak, jak w chorobach układu nerwowego, nie można szybko usunąć wywołujących przyczyn. Przyczyny te trwają i podczas leczenia, które samo przez się długie, skraca odwagę i cierpliwość wytrwania przez pewien czas w jednym planie leczniczym. Chory nie udaje się do specyalisty wtenczas, kiedy poczuje pierwsze objawy swej „nerwości“, ale czeka aż przyjdzie ból lub ucisk na głowie, którym zatrwożony, udaje się do lekarza. Ten odnosi to wprawdzie do „nerwów“, równocześnie jednak powiada: „to nic, to tylko nerwy, zażyj bromu, jedź na świeże powietrze i t. p., a przejdzie“. Laicy znowu się śmieją, gdyż nie mogą zrozumieć, że nie tylko wtenczas jest się chorym, kiedy nie można jeść i chodzić, ale i wtedy, kiedy człowiek zewnętrznie nie przedstawia zmian chorobliwych, dobrze wygląda i obraca się wśród salonów lub pełni obowiązki zawodowe.



Wypływ Dunajca z Pienin (Kacze) przy Szczawnicy.

Ileż to nieraz czasu potrzeba, zanim otoczenie nabierze przekonania o chorobie, zaniecha posądzania o udawanie. Ileż ten chory jednak przecierpiał do tej chwili i jedynie dlatego, że nie starano się podpatrzeć jego duszy i serca, których cierpienie jest daleko silniejszem aniżeli schorzenie ciała, dostępne do uchwycenia w pewną postać chorobową. Brak współczucia i serca, ciągłe rady: nie myśl o chorobie, udajesz, tobie nic nie jest, znakomicie wyglądasz — rozgorycza chorego, pragnącego porady i pociechy a nie morałów, często zaś nawet broń samobójczą wciska mu w dłonie. Takie postępowanie nie usuwa choroby, nie leczy lecz wzmaga drażliwość, zwiększa cierpienie i powoli rozwija cały obraz choroby, w którym jakkolwiek jest niekiedy pewien stopień przesady, to przecież choroba istnieje i nie jest jedynie wymarzoną i udaną.

Postępowanie takie sprzeciwia się zdobyczom nauki, która w leczeniu chorób nerwowych, odróżnia choroby czynnościowe od organicznych. Tutaj o ile nie chodzi o zmiany chorobowe w innych narządach, o ile te nie są przyczyną powstałej choroby w układzie nerwowym, nie tyle lekarstwa i różnego rodzaju zabiegi mechaniczne, ile sam lekarz, specyalnie lekarz poświęcający sie wyłącznie chorobom nerwowym i to nie ten, który specyalistą w tym kierunku być pragnie, ale który nim jest rzeczywiście, może zdziałać bardzo dużo. Do tego atoli konieczną jest dokładna znajomość wszystkich działów medycyny, w pierwszym rzędzie psychologii, gdyż jak słusznie powiada Krafft-Ebing, psychiatrya jest jedynie doświadczeniem, częścią znajomości patologii mózgu i układu nerwowego. Jeżeli psychiatrya jest nauką, zajmującą się chorobami mózgu o przeważającej ilości zaburzeń w czynnościach psychicznych, to czyż można pojąć i zrozumieć jej znajomość tam, gdzie nie ma znajomości psychologii człowieka? Czyż można sobie wyobrazić leczenie umysłowo chorego bez znajomości dróg, wiodących do wniknięcia w tajniki jego serca i duszy, bez znajomości dróg do śledzenia poszczególnych czynności psychicznych, bez wejścia w świat jego myśli? Kto nie zna na psychologii zbudowanej psychiatryi, nie może być nigdy neurologiem tak, jak bez znajomości neurologii i psychologii nie można być psychiatrą odtąd, odkąd nie chodzi jedynie o zamknięcie obłąkanego w zakładzie, odcięcie go zupełnie od świata i uczynienie go nieszkodliwym dla tych, z którymi jego życie jest ściśle związanem. Jedynie w odmienny sposób pojmowana znajomość psychiatryi, może zezwolić na duchowe umieranie, na uważanie ludzi umysłowo chorych z góry już za straconych i mających ginąć w takich miejscach, na widok których wzdryga się szlachetniejsze oko i tkliwsze serce. A przecież to nie „waryaci“, ale ludzie i to najnieszczęśliwsi i najwięcej na opiekę zasługujący chorzy, którzy jeszcze wczoraj byli zdrowi, których widok w dzisiejszej walce o byt, powinien nas zmusić do pewnej refleksyi, że co im dzisiaj, to nam jutro!

„Nerwowy“, chodzi od lekarza do lekarza, zażywa najrozmaitsze środki lecznicze, po których nie widząc ulg, traci cierpliwość, staje się nieprzyjacielem lekarzy, wiedzie żywot straconego i zrozpaczonego człowieka lub ucieka się do szarlatanów i znachorów. Ci kładąc najsilniejszy nacisk na lecznictwo moralne, zyskują czas i zaufanie, tem samem możność przeprowadzenia systematycznej kuracyi przy równoczesnem zachowaniu odpowiedniej dyety i t. p. Chory nie mając już nic do stracenia, oddaje się im zupełnie, wierzy

i wypełnia wszystkie, często dziwaczne polecenia. — Trudność w leczeniu chorób nerwowych, ich źródła i następstwa, powinny być podnietą do zwrócenia na nie uwagi i chronienia przed nimi społeczeństwa, do hygienicznego życia i ochrony człowieka, nie w kolebce nawet jego życia, ale i przed urodzeniem. Lekarz nie powinien być jedynie tym, co ma leczyć rozwiniętą chorobę, ale przyjacielem rodziny, i to przyjacielem, który ma decydujący wpływ zarówno na wychowanie, wybór studyów, jak i na małżeństwo, w którym „mądrość“ ludzka, tak szkodliwy czynnik, jak nadużywanie i nieprawidłowe spółkowanie, wyniosła do rzędu obowiązków małżeńskich.

Przestępowanie granic przyrodą zakreślonych, uważanie rozkoszy płciowej za zabawkę dla zabicia chwil wolnych, nie może być pod żadnym warunkiem bezkarnem i bez wpływu większego nie tylko na całość układu nerwowego, ale i potomstwo.

Lekarz nie powinien być obecnym jedynie tam, gdzie choroba i nieszczęście, bo najszczytniejszem zadaniem medycyny nie jest pomoc i leczenie, ale nauczanie ludzkości, jakie czynniki powodują różne choroby, jak tym chorobom zapobiegać i jak się przed niemi chronić należy.

Do działania w tym kierunku służą w pierwszym rzędzie drogi, zwalczające choroby weneryczne i alkoholizm, jedno i drugie bowiem jest ściśle związanem z najcięższemi zaburzeniami w układzie nerwowym, jedno i drugie na równi burzy szczęście i staje się podwaliną najcięższych zawodów i zmartwień, wcale nie obojętnych czynników w „nerwowości“.

Niczem nieubłagane prawo dziedziczności, powinno naprawdę wskazać ludzkości, że celem jej życia jest coś ważniejszego od miłości własnej i użycia.

Jeżeli objawy usposobienia neuro- i psychopatycznego są w tak ścisłym związku z kiłą i chorobami wenerycznemi, że wiele z najcięższych chorób nerwowych występuje jedynie i wyłącznie u ludzi kiłą dotkniętych, jeżeli najcięższe zaburzenia nerwowe u kobiet polegają na chorobach narządu rodnego, a te znowu przeważnie na zakażeniu lub onanii, jeżeli około 35% umysłowo chorych należy do nałogowych pijaków, jeżeli przeszło 80% idyotycznych dzieci pochodzi z rodziców, oddających się nałogowemu nadużywaniu alkoholu, jeżeli między zbrodniarzami umysłowo chorymi jest przeszło 50% alkoholików — to jedynie przez silne, prawdziwie męzkie wystąpienie do walki z tymi wrogami ludzkości, możemy usunąć bardzo dużo przyczyn i to najważniejszych w powstawaniu chorób nerwowych. Nie pomogą tutaj jednak przekonania jednostek, nie pomogą codziennie spotykane a odstraszające przykłady ani towarzystwa nawołujące do wstrzemięźliwości, tutaj w pomoc musi przyjść całe społeczeństwo i państwo, przez odpowiednie ustawodawstwo, zmuszające do obowiązkowego leczenia nawiedzionych chorobami wenerycznemi, bezwarunkowego wzbronienia obcowania płciowego aż do świadectwem lekarskiem udowodnionego wyleczenia, silnych kar za przekroczenie w tym kierunku i otwartej drogi do skargi cywilnej o odszkodowania, za zakażeniem sprowadzone uszkodzenie zdrowia. — Jedynie silne, nie na papierze, uregulowanie prostytucyi w całem tego słowa znaczeniu, silny i nieznający łagodzących okoliczności nadzór policyjny, mogą rzeczywiście zdziałać wiele.

Myślą przewodnią ustawodawstwa powinna być zdobycz naukowa, że pijak nałogowy jest prawie bez wyjątku człowiekiem nietylko straconym ale niebezpiecznym, i jako taki winien być umieszczonym w odpowiednim zakładzie, że wychowanie dzieci nałogowych pijaków, powinno odbywać się w odpowiednich zakładach, stojących pod bezpośrednim nadzorem państwa.

Wychowanie dziedzicznie obciążonych dzieci nerwowych, powinno polegać nie tylko na przepisach dyetetyczno-hygienicznych, ale na udziale w nim lekarza i odpowiednio obznajomionego nauczyciela, z dziecięcemu wiekowi właściwymi przejawami życia duchowego i procesów rozwojowych, jakie człowiek przechodzi w wieku dziecięcym i młodzieńczym tak, jak lekarzowi nie powinna być obcą pedagogia. W ten jedynie sposób można osiągnąć cel, wspólnie działać i pracować w kierunku zapobiegania rozwojowi chorób nerwowych i dźwignięcia ludzkości z upadku.

„W zdrowem ciele — zdrowy duch“, nie powinno ograniczać wychowania jedynie do ćwiczeń cielesnych, bo często najsilniej zbudowani należą do najgorszych neurasteników. Ćwiczenia cielesne powinny być umiarkowane, gdyż tylko wtenczas pobudliwość nerwu się wzmaga, jeżeli bodziec jest umiarkowany.

Do wychowania włączyć należy te wszystkie czynniki, które rozwijają energię życiową, jak światło, ciepło, powietrze i woda, ale nie jednostronnie stosowana, jako woda zimna, przynosząca często więcej szkody jak pożytku, odpowiedne a dostateczne odżywienie przy wyłączeniu wszelkich napojów wyskokowych, wolne, nie uciskające na poszczególne narządy ubranie i należyty sposób życia przy dostatecznym śnie.

W ten sposób postępując, można otrzymać zdrową podstawę, na której opierając dalsze wychowanie młodzieńca, można skutecznie działać na jego układ nerwowy i umysł. Gdy nauczyciel, któremu powierzonem jest wychowanie młodzieży, będzie miał pojęcie o objawach poprzedzających rozwinięcie się pewnych zboczeń w układzie nerwowym ośrodkowym, zdoła odróżnić stan prawidłowy od nieprawidłowego, tem samem przyczyni się do prędszego zwrócenia młodzieńca do lekarza, bo tylko w początkach można skutecznie działać na układ nerwowy pod każdym względem. Wtenczas łatwiej będzie odnieść zwycięstwo nad największem złem wieku młodzieńczego, nad samogwałtem, najohydniejszym czynem, jaki dziś szerzy się zarówno w gimnazyach, jak pensyonatach i zakładach dla dziewcząt.

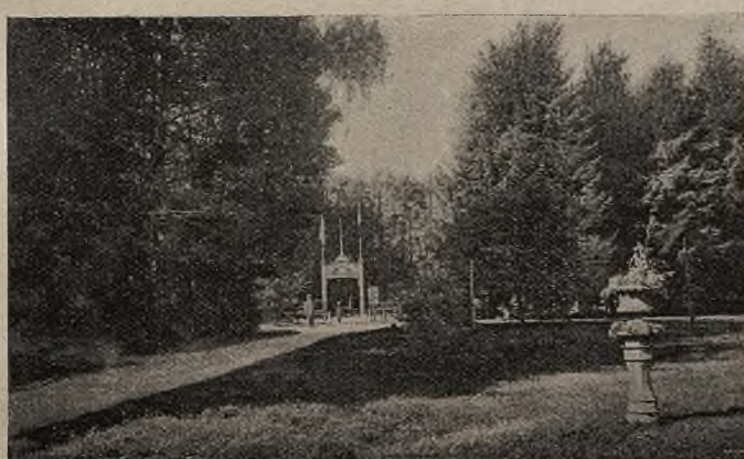
Nauczyciel z lekarzem szkolnym powinni w wychowaniu młodzieży nawzajem się wspierać, co pierwszy bowiem zauważy, drugi może zawczasu usunąć lub ocenić, czy w danem wypadku nie ma nerwicy zwrotnej lub pewnych zboczeń chorobowych, wywołujących samogwałt odruchowo. Wtenczas, częste zwracanie uwagi na jego skutki, częste przypominanie jak srodze mści się przyroda za błędy młodości, odbierając nietylko w wieku dojrzałym siłę męzką a na starość pchając

w objęcia rozpusty, może powstrzymać niedoświadczonego młodzieńca od duchowego upadku, utraty odwagi, bystrości, pamięci lub nerwicy płciowej, od której krok zaledwie do zboczenia umysłu i wytrącenia człowieka ze społeczeństwa.

W dzisiejszej pogoni za szczęściem i zaszczytami, mężczyzna nie bierze już na siebie troski utrzymania rodziny, nie uwalnia żony od ciężkiej walki o byt. Za jej troskliwość o jego osobę, za wypełnianie obowiązków matki, darzy ją najboleśniejszym zawodem i pcha ją w objęcia tej choroby, która czyni kobietę zagadką, dotąd przez nikogo nie rozwiązaną.

Piękna i powabna dziewczyna ze wstępem w stan małżeński, zaczyna szereg cierpień, których początek w znikaniu piękności twarzy. Powoli niknie szczęście rodzinne, ów prawdziwy raj ziemski, zburzony przez lekkomyślne gwałcenie prawa przyrody, przez niby bezkarne podejmowanie się tego, na co nierozumne zwierzę się nie zdobędzie. Obowiązek ulegania na każdym kroku żądaniom męża w spełnianiu „obowiązków małżeńskich“, jest może największą przyczyną rozwoju u kobiet nie tylko chorób nerwowych, ale i umysłowych. Dzieci takich matek noszą w sobie już od chwili poczęcia zarodek nie zdrowia, ale choroby, rozwija się z nich nie młodzieniec lub dziewczyna, ale kaleka, nie cielesna, to duchowa.

Z takich i w tych warunkach zrodzonych dzieci, nie może się podnieść społeczeństwo. *Cywilizacya powinna rodzić prawdziwą kulturę, czyniąc człowieka szczęśliwym, to jest w pierwszym rzędzie zdrowym, powinna mu zapewnić szczęście, większą siłę i doskonałość a nie chorobę i zepsucie, które jest pierwszym stopniem upadku, i to już nie jednostek, ale narodów.*



Szczawnica. — Park na Miedziusiu Dra Kołączkowskiego.

W sprawie zdrojowisk i przemysłu zdrojowego.

Napisał

Dr. Franciszek Kmietowicz.

„W górach karpackich siedzibę ma „szarkoń“. Potwór ten, jest stróżem ogromnych skarbów. A moc ma przepotężną. Bo gniewny, skałami miotać potrafi i rwące potoki niszczyć, żwirem i kamieniami je zamulając. Czasami jednak czujny „szarkoń“ zaśnie. Wówczas ze schroniska jego wydrze się wartko rdzawa struga, w dal płynie, złocąc swemi wodami białe kamienie strumyka“.

Tak brzmi legenda okolic Krynicy i Żegiestowa.

Skarbami przez „szarkonia“ strzeżonemi — są źródła mineralne. A wielkie ich bogactwo w kraju naszym.

Kilkanaście zdrojowisk galicyjskich, mimo zupełnego prawie braku opieki ze strony rządu, mimo za małych kapitałów do poczynienia „europejskich“ inwestycyj, roi się co lata coraz to większą liczbą ludzi szukających w nich zdrowia.

Rozgłos i zaufanie, jakiemi się teraz zdrojowiska nasze cieszą, zawdzięczają one przeważnie ś. p. prof. Dr. Dietlowi. On pierwszy ocenił ich moc leczniczą, zdołał wpływami swemi wykołatać u rządu poparcie dla niektórych, oraz wyrobić u lekarzy i pacyentów przekonanie, że zdrojowiska nasze co do skuteczności w niczem nie ustępują zagranicznym „kurortom“. I staraniom jego zawdzięczać należy, że wiele zdrojowisk chylących się w owym czasie ku upadkowi (n. p. Krynica) z każdym odtąd rokiem zaczynają wzrastać, a dziś nawet stały się źródłem znacznych dochodów, przyczyniają się do rozwinięcia przemysłu krajowego i czynienia ruchu handlowego.

Że zdrojowiska nasze, jako wybitny czynnik w rozwoju przemysłu krajowego, dotąd jednak należycie nie uwzględniany, odgrywają dziś znaczną rolę, najlepszym dowodem cyfry*).

Zestawiając liczby gości kąpielowych, bawiących w roku 1903 w Iwoniczu, Jaszczurówce, Krzeszowicach, Krynicy, Rabce, Swoszowicach, Szczawnicy, Wysowej i Zakopanem, widzimy, iż w ośmiu tych zdrojowiskach i jednem uzdrowisku bawiło 27.514 osób.

Z zestawienia pojedynczych zdrojowisk wypada, iż 27.514 osób, bawiących w miejscowościach tych przez parę tygodni, zostawiło 8,482.000 koron. Skoro jednak uwzględnimy ten fakt, że kwotą tą nie jest objętych ośm innych zdrojowisk, które na kwestyonaryusz nie nadesłały odpowiedzi, cyfra się znacznie powiększy.

Obliczając więc w przybliżeniu liczbę gości w pozostałych tych ośmiu zdrojowiskach na 8.000 osób, a pieniądze przez nie w kraju pozostawione na kwotę 3,200.000 koron — zobaczymy, że ostateczna ilość gości bawiących w roku 1903 w 16 zdrojowiskach galicyjskich i w 1 stacyi klimatycznej wynosiła osób 35.500, a kwota przez te osoby w nich pozostawiona koron 11,600.000. Cyfry to wielkie i lekceważyć je trudno.

Pieniądze, których znaczna część pochodzi od gości przybyłych na kuracyę z poza Galicyi (przeważnie z Królestwa), dostając się częściowo w ręce zarządców

*) Cyfry podaję na podstawie odpowiedzi zarządów odnośnych zdrojowisk, na kwestyonaryusz rozesłany przezemnie po sezonie 1903 r. Zarządy innych zdrojowisk nie dały żadnej odpowiedzi na moje pytania.

zdrojowych, częściowo przemysłowców bawiących tamże, rozchodzą się po całym kraju. Dają one zarobek wielu lekarzom, właścicielom ralności, są często jedynem źródłem dochodu wielu przemysłowców, rękodzielników, wyrobników i t. d.

Rząd jednak nie otacza opieką naszych zdrojowisk, po macoszemu obchodzi się z niemi. Nie chce, czy też nie może zrozumieć, że w interesie ekonomicznym kraju leży zwiększenie dochodów z poza państwa płynących. Nie zwraca na to uwagi, że kwota 183.621 koron, dla budżetu państwa mało znacząca kwota, którą dziewięć powyżej wymienionych zdrojowisk tytułem podatku uiściły, mogłaby być użyta na ich podniesienie, mogłaby zapobiedz częściowo wielu piekącym brakom.

Wszak parlament węgierski zwolnił wszystkie zdrojowiska od podatków na przeciąg lat dwunastu. Czyżby i rząd austryacki nie mógł tą nieznaczną ulgą zdrojowiskom naszym dopomódz.

Jakiem jest materyalne położenie obywateli w naszych miejscach kąpielowych, najlepszym dowodem znów cyfry:

Z liczby 926 domów gościnnych w 9 wyżej wymienionych zdrojowiskach, zaledwie 393 domów, a więc mniej niż połowa, nie jest obciążonych długiem hipotecznym; długi hipoteczne pozostałych 533 domów wynoszą 3,380.000 koron, a więc na jeden dom wypada 6.341 koron długu. A długi prywatne obywateli? Przenoszą one nieraz kwotę długów hipotecznych, tak, że przeciętne obciążenie jednego domu wyniesie zwyż 12.500 koron.

A ponieważ prawie dwie trzecie realności stanowią domki małe, parterowe o paru zaledwo ubikacyach dla „letników", widać, że wobec tak przerażających stosunków byt właścicieli przy ogromnych podatkach, wysokiej premii asekuracyjnej i t. d. jest gorzej niż nędzny, koszta zaś corocznie niezbędnych reparacyj pociągają zazwyczaj, w razie niemożności otrzymania nowej pożyczki hipotecznej, długi lichwiarskie, które prowadzą najczęściej do ruiny majątkowej.



Truskawiec. — Willa „Grażyna".

Mimo wzrastającej sławy naszych zdrojowisk, mimo zwiększającej się stale liczby kuracyuszów, coraz częstsze słychać skargi na zupełny brak wygód, na nieporządki, utyskiwania na temat przedpotopowych środków komunikacyi, oświetlenia i t. d.

Niezawodnie w skargach tych dużo jest nieraz przesady, ale czyż nawet słuszne żądania gości przy braku poparcia ze strony rządu, przy materyalnych kłopotach obywateli mogłoby być

uwzględnione? Stąd pochodzi, że na listach gości zdrojowisk naszych brak nazwisk ludzi bogatych, którzy, żądając wygód, jadą za granicę, gdzie je i znaleźć mogą?

Dziś wobec daleko rozbrzmiałych haseł uprzemysłowienia Galicyi, wobec gorliwej akcyi ku ekonomicznemu odrodzeniu kraju, czas pomyśleć i o naszych zdrojowiskach, czas ratować zagrożony ich byt.

Całe społeczeństwo powino wziąć udział w tej akcyi, a to przez oddawanie o ile to możliwe pierwszeństwa naszym zdrojowiskom w wyborze miejsc kuracyjnych; większe instytucye finansowe w kraju powinny łatwiej, niż dotąd udzielać właścicielom realności w miejscach kąpielowych pożyczek hipotecznych na niższy procent i dogodną spłatę ratami*), towarzystwa asekuracyjne powinny obniżyć tak wysokie premie asekuracyjne. Koło zaś polskie i Sejm powinny się zająć sprawą uzyskania ulg podatkowych.

A i Związek fabryczny znalazłby w zdrojowiskach rozległe pole działania.

*) Na zjeździe Związku stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych w listopadzie zeszłego roku poruszyłem już tę sprawę, wniosek oddano komisyi do rozpatrzenia.

Sprawozdania i streszczenia.

Gałecki. Znaczenie klimatu górskiego w leczeniu gruźlicy. *(Zdrowie z. 12 z r. 1903).*

Na wyniki, jakie otrzymać można przy leczeniu gruźlicy przez pobyt w górskim klimacie, pierwszy zwrócił uwagę Brehmer, i jego też uważać musimy za twórcę metody dyetetyczno-klimatycznego leczenia gruźlicy. Nie wszystkie jednak miejscowości górskie nadają się do podobnego leczenia.

Sanatorya dla gruźlicznych powinny być budowane w wysoko położonych dolinach, osłoniętych górami od wiatrów.



Truskawiec. — Willa „Świtezianka“.

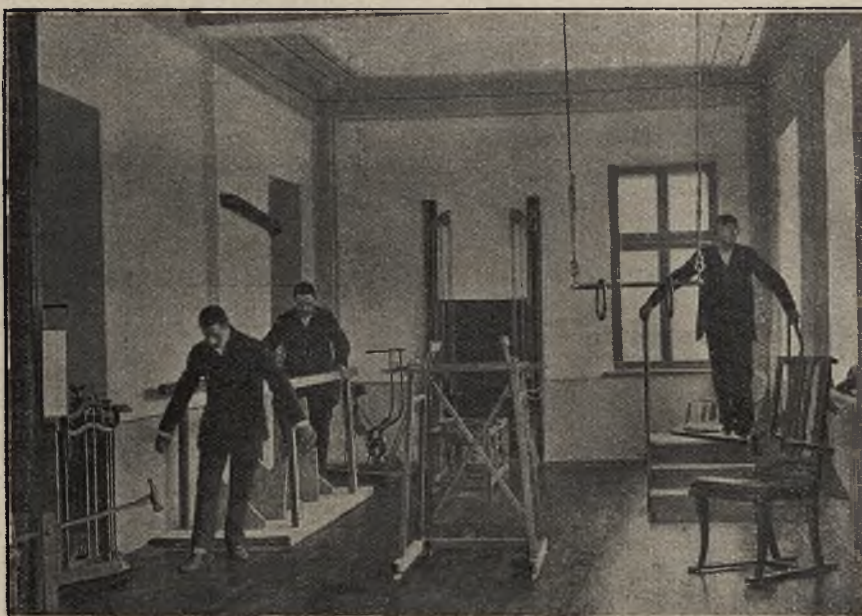
Jakkolwiek zima w klimacie górskim trwa nieco dłużej, niż w nizinach, i średnia jej ciepłota jest niższą, to jednak z powodu znacznie większego nasłonecznienia okolic wysoko położonych przebieg jej jest tu znacznie łagodniejszym. Oddawna znacznym jest wpływ dobroczynny promieni świetlanych i chemicznych słońca dla chorych; w górach nawet w dnie pochmurne jest więcej światła, niż w nizinach. W górach dni pochmurnych więcej przypada na wiosnę i lato, podczas gdy zima jest przeważnie pogodną. W nizinach dzieje się odwrotnie.

Wybitną rolę w klimacie górskim odgrywa również jego suchość. Wskutek niższego ciśnienia barometrycznego, a w następstwie tego mniejszej wilgotności bezwzględnej, parowanie z powierzchni skóry i błon śluzowych jest ułatwione. To „wysychanie“ organizmu utrudnia prawdopodobnie rozwój laseczników gruźliczych w płucach, przyczynia się do resorbcyi rozmiękłych ognisk gruźliczych, wysięków opłucnowych, wzmaga pragnienie, a tem samem powoduje niejako wypłukiwanie z organizmu produktów, powstałych z rozpadu laseczników.

Piękność widoków, oświetlonych bogato promieniami słońca, wywiera wpływ bardzo korzystny na ogólny stan psychiczny chorego. Lekki ruch fizyczny w postaci sportów zimowych poprawia jego humor. Czynność żołądka i kiszek również zostaje uregulowaną.

Krwotoki płucne nie występują w górach wcale częściej, niż w nizinach.

Dr. L.



Maryówka pod Lwowem. — Sala ćwiczeń dla tabetyków wedle Dra Frenkla.

Dr. A. Gilardoni. Przyczynek do działania wody mineralnej alkalicznej na wydzielanie azotu i kwasu moczowego. *(Therapeutische Monatshefte r. 1904 z. 2).*

Działanie wód mineralnych na przemianę materyi w ustroju człowieka, opiera się dotychczas więcej na wieloletniej empirii, jak na ścisłych naukach dawnych. Dlatego z uznaniem należy powitać każdą pracę w tym kierunku, chociażby ona była najmniejszą, o ile przeprowadzoną jest sumiennie i opiera się na ściśle przeprowadzonych doświadczeniach. Bardzo pouczające doświadczenia nad działaniem wody alkalicznej S. Pellegrino, podjął Dr. A. Gilardoni w zakładzie wodoleczniczym Uniwersytetu berlińskiego pod kierunkiem Prof. Briegera. Podawał on choremu z chronicznem reumatycznem zapaleniem stawów najpierw wodę zwykłą w ilości dwóch litrów, następnie w tej samej ilości wodę S. Pellegrino, a

wreszcie zwykłą wodę z dodatkiem 10 gr. dwuwęglanu sodowego, a następnie badał uwar na ilość wydzielanego azotu i kwasu moczowego.

Wnioski, do których doszedł, są następujące:

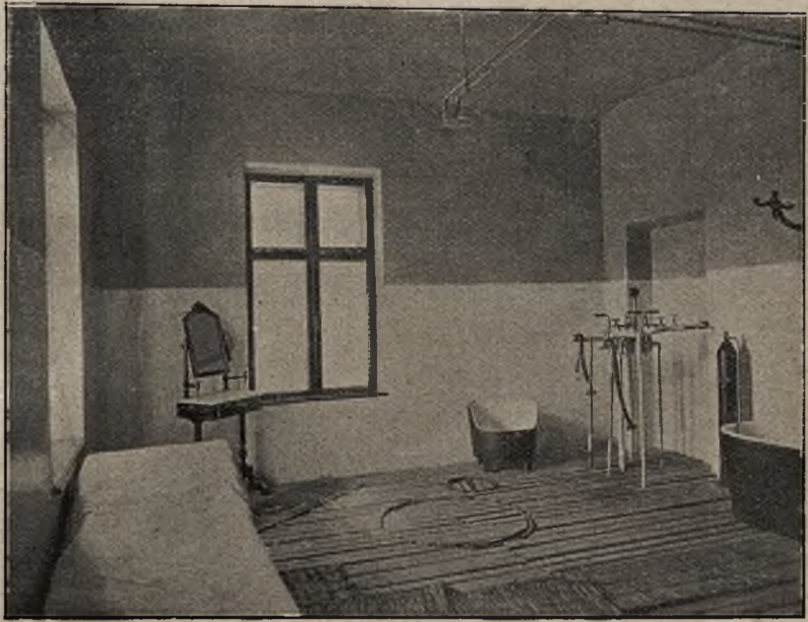
1. Zwyczajna woda nie wywiera żadnego wybitniejszego działania na wydzielanie azotu i kwasu moczowego.

2. Woda S. Pellegrino posiada wybitne działanie moczopędne, zwiększa znacznie ilość azotu i kwasu moczowego w moczu.

3. Zwykła woda zalkalizowana dwuwęglanem sodowym wpływa nieznacznie na przemianę materyi.

Praca ta jest ściśle naukowo przeprowadzona. Zarzucić jej można tylko to, że opiera się zaledwie tylko na jednem doświadczeniu. Dlatego wnioski jego wymagają jeszcze skontrolowania.

Dr. L.



Maryówka pod Lwowem. — Oddział wodoleczniczy dla kobiet.

Korespondencye.

Solec, w lipcu 1904.

„Cisza, spokój, wieś szczera, zieleni pełno, powietrze czyste, niczem nie krępowana swoboda“ — Solec.

Kto przywykł do gwaru i tłumu zdrojowisk zagranicznych, temu bezwątpienia miejscowość ta, zdala od kolei, w nizinie stopnickiej położona, wyda się z początku i nudną i bezbarwną. Boć i pstrego tłumu pań wystrojonych, i zabaw hucznych, i flirtu, i ploteczek, słowem, tego wszystkiego, co wielkie zakłady kąpielowe i uzdrowiska charakteryzuje — brak tu zupełnie. Kto zato pragnie przy kuracyi wypocząć zdala od ruchu miejskiego, a nawet małomiasteczkowego, zażyć ciszy wiejskiej i uspokoić nerwy szarpnięte całoroczną pracą gorączkową — ten znajdzie w Solcu miejsce odpowiednie i

rad będzie, że nie dochodzą go szumy i dymy wielkiego miasta; że puls bije spokojnie, równo, bez wstrząśnień; że echo tego, co się tam gdzieś na wielkim świecie kotłuje, dochodzi tu już jakby echem przytłumionem, dalekiem, za słabem, aby wywoływać spory i nieporozumienia.

Nerwy odpoczywają, mózg odpoczywa, lenistwo obejmuje panowanie nad organizmem, i czuje człowiek, że znalazł kącik, w którym, jak snem ujęty, doczekał się pożądanego spokoju.

Nie dziw też, że poznałem tu ludzi, którzy rok rocznie do Solca powracają nietyle może, aby poddać się zbawczemu działaniu wód jego alkalicznych siarczano-słonych, ile po to, aby zażyć wywczasu po trudach, odetchnąć spokojnie na łonie natury, bez troski o kieszeń własną i śród wygód nie mniejszych, jak w innych, bardziej reklamowanych i głośnych miejscowościach leczniczych.

Dzięki energicznej i wytrwałej pracy Dra Włodzimierza Daniewskiego, dyrektora tutejszego zakładu zdrojowego, Solcowi z każdym rokiem przybywają nowe urządzenia i uzupełnienia, stawiające go coraz bardziej na stopie pierwszorzędnych zakładów tego rodzaju.

Zbudowany przed trzema laty, na miejscu spalonego, gmach kąpielowy w stylu zakopańskim nietylko, że posiada wszelkie urządzenia wymagane przez naukę, ale nadto odznacza się komfortem, miłe sprawującym wrażenie. Niemało też przyczynia się do komfortu służba grzeczna, staranna i dobrze wyszkolona.

Na brak mieszkań uskarżać nie można. Wszelkie wymagania pod tym względem zaspakaja szereg willi, wystawionych wzdłuż alei, łączącej zakład kąpielowy ze wsią, oraz obszerny hotel zakładowy, liczący przeszło 40 wygodnych i obszernych pokojów gościnnych. W hotelu również mieści się bardzo starannie przez p. Czekańskiego prowadzona restauracya, sala balowa i teatralna, oraz czytelnia.

Osoby oszczędne lub rozporządzające skromnymi funduszami, lokują się po chatach włościańskich, aczkolwiek nawet w hotelu zakładowym ceny mieszkań, a w restauracyi hotelowej ceny całodziennego utrzymania są w porównaniu do innych zakładów kąpielowych bardzo skromne. Tak bezczelnie gdzieindziej uprawianej „karoty“ — Solec, dzięki Bogu, nie zna jeszcze.



Krynica. — Zdrój Słotwinki.

Spokojne, ciche życie kuracyuszów i letników soleckich urozmaica codziennie orkiestra włościańska, grywająca zrana przed zakładem kąpielowym, popołudniu zaś w pięknym ogrodzie hotelu. Dwa razy na tydzień młodzież hasa w sali balowej (niepotrzebnie milutkie te zebrania skaczące noszą nazwę francuską „réunionów“), od czasu do czasu zaś zjawia się tu przelotem trupa teatralna lub monologista wędrowny. W tych dniach wieczorek taki monologowy urządził p. Wojciech Wróblewski, były artysta teatru poznańskiego.

Byłbym niesprawiedliwy, gdybym nie wspomniał o spacerach po 300-morgowym lesie za zakładem kąpielowym, po parku, po łąkach i polach oraz po wycieczkach do Zborowa, niegdyś gniazda orlików czupurnych, Zborowskich, do Kazimierzowej Wiślicy, do Rogowa z dwo-

rem modrzewiowym, pamiętającym czasy króla Jana, do Winiar, Stopnicy, Pacanowa, Nowego-Miasta, Korczyna i t. d. Prastare to osiedla ludzkie, pełne wspomnień i pamiątek! Trzeba tylko umieć patrzeć i czuć, a pobyt w Solcu nie znudzi się wcale.

Z góry Magierowskiej, za Zborowem, oko sięga z jednej strony do gór Świętokrzyskich, a z drugiej — aż, hen, po Tatry. Bliżej pola „malowane zbożem rozmaitem, wyzłacane pszenicą, posrebrzane żytem“, pośród których rozsiadły się drzew i wiosek kępki, zbiegają ku Wiśle, co jak wstęga srebrna, spokojna, śliczna, wije się na tle zieleni. I ktoby to pomyślał, że ta Wisełka urocza, ten lśniący pas słucki, rzucony na szmaragdową szatę ziemi karmicielki, może zamienić się w groźnego potwora bez litości?

A jednak kilka zaledwie miesięcy temu, dzięki kaprysowi królowej rzek naszych, jęki i płacz ludzki biły w niebiosa z tej oto pięknej, zielonej niziny stopnickiej. *S. B.*



Zbiornik wodociągu w Krynicy.

Krynica, 15 lipca 1904.

Sezon w pełni. Słońce potokami złotych promieni zalewa deptak, rumieniąc lica wybladłych panienek, przyspieszając krążenie krwi, uspakajając przedrażnione całoroczną pracą nerwy neurasteników. Tłumy pięknych pań i panien w pysznych, jasnych toaletach żwawo biega po deptaku, spiesząc do kąpieli lub słuchając znakomitej muzyki Dyr. Wrońskiego. A nigdy jeszcze nie widziało się w Krynicy tyle prawdziwie pięknych twarzy, co roku tego. To też chociaż tradycyjnie młodzieży w Krynicy jest mało (tego roku więcej, niż zwykle), reuniony udają się znakomicie, każdy spieszy chętnie, wiedząc, że znajdzie tam same piękne panie, w których miłem i dowcipnem towarzystwie spędzi kilka godzin na przyjemnej rozrywce. Naturalnie, jak zawsze, królują szykiem i urodą Warszawianki. Spodziewano się tego roku mniej, niż zwykle, tymczasem pogłoski nie sprawdziły się.

Rozrywek mamy dosyć. Oprócz tygodniowych reunionów mieli-

śmy przez dwa dni przedstawienia grona artystów teatru krakowskiego i poznańskiego, koncert amatorski na cel bardzo szlachetny, na którym dobór biorących udział, był tak znakomity, że wcale się tego „amatorstwa“ nie odczuwało. Dnia 19 b. m. zjeżdża chór akademicki z Krakowa, dnia 17 odbędzie się festyn ogrodowy na pomnik Mickiewicza itd. Dnia 16 bieżącego miesiąca zjeżdża stały teatr Dyrektora Pawlikowskiego, którego mogłoby pozazdrościć nietylko każde zdrojowisko nawet zagraniczne, ale niejedna stolica. Dość powiedzieć, że roku zeszłego występował stale Kamiński, obok innych artystów pierwszej miary. Repertuar wcale nie sezonowy, bo roku zeszłego widzieliśmy pierwszorzędne sztuki odegrane z prawdziwym artyzmem, z którego lwowski teatr słynie. Dość, że na brak rozrywek skarżyć się nie możemy, jest ich tu więcej, niż w niejednem nawet wielkiem mieście.

A teraz, co do poprawy stosunków w Krynicy, o której tak wiele tego roku pisano. Dnia 15 b. m. zjeżdża do Krynicy Minister Rolnictwa.

Mamy więc wszelką nadzieję, że przyjazd jego nie będzie czczą formą, lecz pociągnie za sobą ważne zmiany stosunków. Przy znanej energii Pana Namiestnika hrabiego Potockiego spodziewamy się na rok przyszły co najmniej nowych łazienek, tak potrzebnych w Krynicy, sądzimy jednak, że na tem się nie ograniczy, lecz zechce również uwzględnić i inne konieczne braki w Krynicy. Miejmy nadzieję! *Li.*

Wiadomości bieżące.

Odezwa Tow. Samopomocy lekarzy w Krakowie. Otrzymujemy następujące pismo z prośbą o zamieszczenie w całej rozciągłości: „Wydział Towarzystwa Samopomocy lekarzy dla Galicyi, Śląska i Bukowiny rozesłał do wszystkich lekarzy w trzech wymienionych krajach następującą odezwę: Od wielu lat wytworzyła się w naszem społeczeństwie niewłaściwa moda płacenia honoraryów lekarskich w sposób niepraktykowany w żadnym innym zawodzie, a nawet w innych krajach wobec lekarzy już dawno zaniechany. Z małymi bardzo wyjątkami pacyent, płacący za poradę, stara się wręczyć honoraryum niepostrzeżenie, zostawiając je ukradkiem, lub wsuwając nieznacznie w rękę przy pożegnaniu, jak gdyby uiszczenie go było czemś ubliżającem, lub rodzajem napiwku, a nie zapłatą zarobioną uczciwie i słusznie się należącą za pracę. Takie płacenie honoraryum w „sekrecie“ ubliża w wysokim stopniu powadze lekarza, a nadto daje nieraz niesumiennemu pacyentowi sposobność do wyzysku. Wobec tego, na żądanie bardzo wielu lekarzy, Wydział Towarzystwa Samopomocy zwraca się do ogółu Kolegów z usilną prośbą, aby pobieraniu w ten sposób honoraryów z całą stanowczością przeciwdziałali i zaleca umieszczenie odezwy tej na widocznem miejscu w poczekalniach lekarzy“. Z Wydziału Towarzystwa Samopomocy lekarzy. Prezes: Prof. Dr. H. Jordan. Generalny sekretarz: Dr. Langie.

Frekwencya w naszych zdrojowiskach. W Krynicy frekwencya w sezonie pierwszym r. b. wynosiła 2.271, a więc więc w porównaniu z rokiem ubiegłym o 242 osób więcej.

Co do ilości wydanych kąpieli, to rezultat sezonu pierwszego b. r. w porównaniu z rokiem 1903 przedstawia się, jak następuje:

Wydano kąpieli w pierwszym sezonie:

	w roku 1903,	w roku 1904,	czyli więcej o
mineralnych	9.913	12.661	2.748
borowinowych	3.392	4.023	631
hydropatycznych	1.153	1.398	245

Obecnie według ostatniej listy bawiło:

w Krynicy	do dnia 6 lipca b. r.	osób	2.785,
w Szczawnicy	do dnia 3 lipca b. r.	osób	960,
w Rymanowie	do dnia 27 czerwca b. r.	osób	611,
w Rabce	do dnia 1 lipca b. r.	osób	747,
w Iwoniczu	do dnia 20 czerwca b. r.	osób	1.183,
w Truskawcu	do dnia 1 lipca b. r.	osób	1.113,
w Zakopanem	do dnia 16 czerwca b. r.	osób	1.754.

Ruch gości w Zakopanem od r. 1893 do 1903.

Rok	Galicya	Król. Pol.	W. Ks. Pozn.	Inne kraje	Ogółem
1893	1630	1226	38	164	3066
1894	1640	1230	172	192	3900
1895	1903	1761	150	280	4094
1896	1428	2138	115	335	4066
1897	1778	1567	34	342	3720
1898	1998	1567	138	205	3908
1899	2429	2272	128	141	5018
1900	4282	2758	195	766	8001
1901	4468	2330	224	2032	9054
1902	5184	2891	307	1362	9708
1903	5780	2986	361	1342	10463.

Z Zakopanego nam donoszą: „Ze spraw poruszanych na ostatniem posiedzeniu klimatyki, dwie szczególniej nas obchodzą, to jest teatr i komitet zabawowy. Zakopane powinno zapatrywać się na Krynicę — od niej się uczyć. Tam starają się o teatr, dają subwencyę i wszelkie ulgi artystom i goście mają miłą rozrywkę. U nas tymczasem zaledwie uwolniono teatr od taksy przemysłowej — a co do subwencyi, to jeszcze rzecz nie załatwiona. W skład komitetu zabawowego weszli na razie: p. kom. Madurowicz, Dr. Chwistek i p. Ciechomski. Czekajmy na rezultaty tego komitetu!...“

Jubileusz w Busku. Dnia 3 b. m. w Busku odbył się obchód jubileuszowy z powodu 25-lecia praktyki lekarskiej w tej miejscowości kuracyjnej Dra Juliana Majkowskiego, prezesa Towarzystwa lekarskiego w Radomiu i lekarza szpitalnego podczas sezonu kąpielowego w Busku.

Czcigodnemu jubilatowi i zasłużonemu lekarzowi przesyłamy tą drogą życzenia wszelkiej pomyślności.

Konserwy z jarzyn i owoców
WOJCIECHA Odrowąż SYPNIEWSKIEGO

Machnów, poczta: Lubycza Królewska,

jedynego w kraju specyalisty fabrykacyi konserw, który zorganizował fabrykę w Lubyczy Królewskiej i kierował nią od początku jej istnienia przez lat dziesięć.

Groszek zielony, fasolka, kalafiory, kalarepa, grzybki, pomidory itp. Kompoty i marmolady. — Cenniki na żądanie.

Dom ogrodniczy
BRACI DROBNERÓW

Lwów, Akademicka 14,

wysyła dla letników i restauracyj kąpielowych codziennie świeże jarzyny w koszykach pocztowych.



Zmiana lokalu.

Józef Komorowski

zegarmistrz

we Lwowie, ul. Akademicka L. 5,

od 1 lipca Pasaż Mikolascha.

Poleca Skład Zegarów i zegarków genewskich. — Reperacye pod gwarancyą uskuteczniam odwrotnie.

MAURYCY LAUFER

Jagiellońska 17 **LWÓW** Jagiellońska 17

FABRYCZNY SKŁAD WSZELKICH MATERYAŁÓW BUDOWLANYCH,

Przedsiębiorstwo dla urządzeń wodociągów, pokoi kąpielowych, klozetów i kanalizacyi, tak w miejscu jak i na prowincyi.

Ceny mierne — wykończenie staranne.

Techniczny kierownik: **August Schumann** Lwów.

Portrety

kredkowe, akwarelowe, pastelowe na papierze i płótnie oraz na porcelanie, jakoteż **fotoemail fotografie** wykonuje z każdej nadesłanej fotografii

Cenniki bezpłatnie. Ceny niskie.

Agentura Artyst. Reprodukcyjna

Lwów, Pasaż Mikolascha.

Obrazy tkane na składzie. — Ramy gustowne, modne, tanie.

NB. Ruchliwi, zdolni, poważni zastępcy wszędzie poszukiwani.

RUBIN BUCHSTAB Lwów, Krakowska 25

Handel Towarów korzennych, masła i serów

Masło kuchenne	Kilo 85 ct.	pocztą w 5-cio kilowych paczkach.
Masło deserowe	„ 1 złr. 10 ct.	
Masło świeże	„ 90 i 95 ct.	

Sokolnicki & Wiśniewski — Biuro elektrotechniczne

Akademicka 18. LWÓW. — Telefon Nr. 665. — Adres dla depesz: Grom, Lwów.

PIERWSZE WIĘKSZE KRAJOWE PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT ELEKTROTECHNICZNYCH.

W roku 1903 zainstalowano we Lwowie przeszło 2.500 lamp żarowych.

Projekty, porady techniczne i kosztorysy bezpłatnie.

Budowa kompletnych stacyi elektrycznych.

Telegram: Jan Klimowicz

WAŻNE dla pp. letników i restauratorów!

Świeże jarzyny wysyłam w koszykach 5 Klg.

Truskawki, Wiśnie, Morele itp.

JAN KLIMOWICZ

Lwów, Hotel George'a.



Skład Nasion i Roślin
Jana KLIMOWICZA

we Lwowie, Hotel George'a

poleca **Bukiety balowe, weselne, imieninowe,** ułożenie podług najnowszej mody.

Telegram: Jan Klimowicz



Ważne dla letników!

A. KONIEWICZ, Lwów, Akademicka 5

Fabryka WÓZKÓW dla dzieci, mebli bambusowych, mebli ogrodowych, krzeseł składanych tak zwanych leżaków parcianych i szezlągów, poleca w olbrzymim wyborze po bajecznie tanich cenach.

UWAGA. Od 1-go lipca b. r. **przenoszę** moją fabrykę i magazyny **na ulicę Batorego L. 12.**

WAŻNE! Krzesła do leżenia płótnem szpanowane w cenie koron 7 wysyłam odwrotnie.

Alojzy Hübner

Lwów, Rynek L. 38

poleca do odświeżania i konserwowania letnich bucików „Creme“ do skór w kolorach: żółtym orange, bezbarwnym, czarnym i brązowym. **MYDŁO** do żółtych skór, francuskie i angielskie. — **LAKIERY** do skór kolorowe i czarne. **LAKIER** do nadania połysku bucikom. **GLAZURĘ** do bucików dla turystów żółtą, orange i brązową: **„Royal Lutetian“ Cream, „Meltonian“ Cream, „Paryski Cream, „Erinol“ Cream, „Rycerol“ Apretura na obuwie, „Nigger Blacking“, „Nubian Blacking“, „Matador Polish“.** **WASELINĘ** do konserwowania wszelkich gatunków skór. **Najlepszą APRETURĘ „MUHRA“.** — **LAKIER** do bucików „Gaertnera“ itp.



NIE JEST ŚRODKIEM BLAGIERSKIM, GDYŻ JEST ON SPORZĄDZONYM NA PODSTAWIE DŁUGOLETNICH DOŚWIADCZEŃ. CO DO SKŁADNIKÓW TEGOŻ NIE ROBIĘ TAJEMNICY. JEST TO WYCIĄG CHMIELU, KORZENIA ŁOPUCHU, EGIPSKIEJ BIAŁEJ CEBULI, ROZMARYNU, TANINY, KORY CHINOWEJ Z DODATKIEM MUSZEK HISZPAŃSKICH (KANTARIDY) NA BAY-RUMIE. UŻYCIE **2** DO **5** FLASZEK WYSTARCZY, ABY WSTRZYMAĆ ZUPEŁNIE WYPADANIE WŁOSÓW I WYWOŁAĆ SZYBKI POROST.

ZA SKUTEK RĘCZĘ! LISTY DZIĘKCZYNNE DO PRZEGLĄDNIĘCIA! CENA FLASZKI **1 KOR. 50 H.**

Do nabycia jedynie w drogueryi pod „Opatrznością Boską“ Szczęsnego **Traunfellnera** we **LWOWIE**, Rynek 10.

Hegedüs



ROWERY nowe i używane

z motorem „REPUBLIC“

wszelkie przybory dla kolarzy, warsztat reparacyjny i Lawn-Tennis poleca najtaniej

W. ŁUKASIEWICZ, Lwów, ul. Akademicka L. 26.

Prospekty bezpłatnie.

Umarł dawno Singer! pozostał tylko jego system, który został znacznie ulepszonym przez fabrykantów wyrabiających lepsze i gorsze maszyny do szycia. W Europie istnieje 80 fabryk, z których wybrałem kilka najlepszych jak: Pfaff, Biesolt, Locke itd. i dostałem zastępstwo na całą Galicyę. Sprowadzam maszyny pełnymi wagonami. Dobre fabryki umieszczają własną firmę na maszynach, zaś liche pokrywają swoją tandetę szumnym napisem Singer. 20 maszyn obrączkowych i Central-Bobbin jest zawsze na składzie do wyboru. **Pierwszy w kraju skład maszyn do szycia i warsztat reparacyj.** Proszę żądać cenników. **Lwów, hotel Żorża Józef Iwanicki** mechanik i specyalista

---

Nowo otworzony Zakład art.-fotograficzny „HELIOS“

LWÓW, ulica Batorego L. 32

urządzony według nowoczesnych wymagań i zaopatrzony w najnowsze aparaty, wykonuje wszelkie fotografie artystycznie po cenach umiarkow. O łaskawe względy proszą **Maksymilian Apisdorf i Henryka Bonhard.**



Art. Zakład rytowniczy A. ZIGMANNA

we Lwowie, Sykstuska 14.

Wyrób stampil metalowych i kauczukowych. Wszelkie grawury. Szyldy rytowane i lane. Obcęgi do pląb z datami. Wielki skład **drukarni kauczukowych „Perfect“. Marki pieczątkowe.** — Cenniki franco i gratis.

Mleczarnia Przeworska

we Lwowie, plac Smolki 5

wysyła w pięciokilowych paczkach

MASŁO

deserowe i kuchenne

po cenach targowych hurtownych.

Droguerya Szczęsnego Traunfellnera

we Lwowie, Rynek 10.

Główny i jedyny skład PUDRU Księżnej Miluchny po 50 hal., 1 i 2 koron.

Pastylki z ziół tatrzańskich, niezawodne przeciw kaszlowi i chrypce **1** K. — **Krem Odalisek** usuwa bezpowrotnie piegi i pryszcze, cena **1** K. **50** hal. — **Zofin** woda odmładzająca, powraca siwym włosom naturalny kolor, **1** K. — **Humulin** usuwa łupież i wzmacnia porost włosów, **1** K. **50** hal.

KRYNICA

Z. WRZEŚNIOWSKI

vis-à-vis źródła

poleca po cenach niskich i w każdym sezonie jednakowych

Towary galanteryjne i modne, Biżuteryę złotą, srebrną i francuską,

Wyłączny skład znanych z dobroci

RĘKAWICZEK „DIANA“

Wielki wybór Perfum i Mydeł francuskich i angielskich. Prawdziwa Woda kolońska.

Wystawa nowości galanteryjnych.

Wstęp wolny i dla osób, nie mających zamiaru kupować.

Ruble przyjmuje po kursie dziennym.

MASARNIA Franciszka Ichniowskiego

we Lwowie, ul. Batorego L. 4, obok Wgo Soleckiego

poleca **SZYNKI** **uznane ogólnie za najlepsze w smaku** oraz **wszelkie inne wędliny** niezrównanej dobroci, — również wielki zapas smalcu i słoniny.

Zamówienia uskutecznia odwrotnie.



Specyalista na przepukliny, wynalazca c. k. patentowanych bandaży,
ozdobiony dyplomem honorow. Societe Hygienique w Padwie

M. Freilich

Lwów, Gródecka L. 35.



M. Freilich przynosi radykalną i pewną pomoc przy najcięższych zastarzałych rupturach wszelkiego rodzaju, tak u panów, jak i u dzieci, z gwarancyą kompletnego wyleczenia bez operacyi i lekarstw, naturalną metodą przy skutecznem zastosowaniu patentowanych swoich bandaży, wskutek czego każdy, nawet śmiertelnie chory pacyent od śmierci prawie bywa uratowany, co wiele świadectw i listów dziękczynnych od osób tu zamieszkałych tak samo z krajów obcych uwierzytelnia. — Bandaże muszą cierpiącemu przezemnie być założone, jakoteż pouczam w zakładaniu tychże. Koniecznem jest zjawienie się osobiste, gdyż listownie nie leczę.

WP. M. Freilich, c. k. uprzyw. bandażysta we Lwowie, ul. Gródecka 35.

Niniejszem zasyłam Panu moje uznanie i serdeczne podziękowanie za uratowanie mi życia. — Nawiedzony od lat 33 przepukliną w tak wielkim stopniu, iż żaden z lekarzy operować mnie nie chciał, dostałem się przypadkowo do Pana, który mnie swoją szczęśliwą ręką w asystencyi dwóch lekarzy i swego syna, wyratował z największego nieszczęścia, a po założeniu mi specyalnego bandażu jego wynalazku, mogłem drugiego dnia pójść piechotą do domu. Dlatego też polecam każdemu cierpiącemu na przepuklinę, aby się operować nie dawał, tylko szukał radykalnej pomocy u P. **M. Freilicha we Lwowie, ul. Gródecka 35,** który jest aniołem stróżem ludzkości. *Ks. A. J. Kosiński,* proboszcz w Horodence koło Kołomyi.

---

25 lat przydłuża życia

NOWY WYNALAZEK

IBIS

pochłaniający wszelki proch przy zamiataniu podłóg zwykłych jak i zapuszczanych. Pakiet 5 klg. 2 kor. Główny i jedyny skład na Galicyę

w drogueryi SZCZĘSNEGO TRAUNFELLNERA, Lwów, Rynek 10.

05% zaoszcz. w majątku



The Empire Typewriter Company Ltd.

Józef Swoboda

Lwów, Chorążczyzna 10.

WE LWOWIE

Ferdynand Güttler

ulica Halicka L. 20, — plac Halicki L. 3

poleca najtaniej

BLUZKI — HALKI — GORSETY

Pończochy saskie,

Gorsety w najmodniejszych fasonach,

PASKI,

Wachlarze z piór strusich i fantazyjne.

Słynne ze swej dobroci

Rękawiczki „DIANA“.

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szan. moich Gości, że już otrzymałem

najnowsze materye angielskie i francuskie

na sezon wiosenny i letni

polecam się łaskawym względom.

KAROL MATLAS

KRAWIEC MĘSKI

przedtem K. Kropiowski i K. Matlas

Lwów, ul. Teatralna 5.

HOTEL POLLERA

W KRAKOWIE

vis-à-vis Teatru miejskiego, w bliskości dworca i plant.

Odnowiony z komfortem, z korytarzami ogrzewanymi.

Pokoje począwszy od 2 koron.

Łazienki do użytku Szanownych Gości.

Pokoje dla przejezdnych chorych na parterze.

Koncesyonowany Zakład

SPRZEDAŻY i KUPNA

H. Telesznickiej

w Krakowie, ulica Szewska L. 10, 1-sze piętro

dom Wgo Okonia

poleca: kompletne urządzenia Salonów, Jadalń, i Sypialń, Fortepiany, Pianina, Makaty, Obrazy, Mahonie, Serwisy srebrne i z chińskiego srebra, Biżuteryę, Porcelanę, Lampy, pojedyncze sprzęty, Garderobę męską i damską.

Powyższe przedmioty przyjmuje się w komis.

ZAKOPANE.

FILIA MLECZARNI PRZEWORSKIEJ

w Zakopanem, Krupówki, obok zakładu Dra Chwistka

otwarte przez sezon letni,

poleca

MASŁO deserowe i kuchenne,

SERY krajowe.

PENSYONAT Leona i A. B. STĘPOWSKICH
dla niemych, głuchoniemych i niedołężnych dzieci,
usuwa wszelkie wady w mowie.
18-letnia praktyka. — Metoda własna.
Kraków, ulica Długa L. 13, II. piętro.

Uniwersalny ZAKŁAD techniczno-dentystyczny
L. WIKTORA
we Lwowie, plac Halicki 7

zawiadamia, że z powodu nawału zamówień robót techn.-dentystycznych sprowadził wielki zapas sztucznych zębów z Ameryki i Londynu, jak również najnowsze przyrządy do robót złotych, którymi posługując się, jest w możności wykonywać w 1 dniu największe zamówienia sztuczn. zębów.

Dla Pp. lekarzy na prowincyi udziela się wskazówek do przyjmowania zamówień na te czynności i wykonywa się je bez osobistego przyjazdu pacyentów. — Zwraca się uwagę, iż pod tą firmą istnieje we Lwowie tylko jeden zakład. **Zarząd.**

C. K. ZAKŁAD WODOLECZNICZY
W KRYNICY
Radca Ces. **Dr. H. Ebers**
kierownik c. k. Zakładu wodoleczniczego
ordynuje jak lat ubiegłych.

B. asystent Uniwersytetu Jagiellońskiego
Dr. Julian Staniszewski
lekarz zakładowy
ordynuje jak w latach poprzednich
W IWONICZU.

Dr. E. Damański
ordynuje
jak w latach poprzednich
W IWONICZU.

W RYMANOWIE
ordynuje jako lekarz zakładowy
Dr. Eugeniusz Wajgiel.

Dr. Zygmunt Wąsowicz
ordynuje od 15-go maja jak w latach poprzednich
W KRYNICY.

Dr. Tymoteusz Piotrowski
ordynuje jak w latach ubiegłych jako lekarz zakładowy
w Żegiestowie.

Dr. Edmund Supiński
b. I-szy sekundaryusz krajowego szpitala w Krakowie
ordynuje, jak w latach poprzednich, jako lekarz zakładowy
W RABCE.

Dr. Otokar Lang
ordynuje jak w latach poprzednich
W RABCE.

Dr. JAN OZGA
ordynuje jak w latach poprzednich jako lekarz zakładowy
W WYSOWEJ.

SANATORYUM DLA CHORYCH PIERSIOWO
Dra K. DŁUSKIEGO w Zakopanem

otwarte przez cały rok. — Wspaniały widok na Tatry. — Lasy świerkowe. —

Wystawa wszystkich pokoi południowa.

Obszerne leżalnie dla leczenia klimatycznego.

Wzorowe urządzenia pod względem hygieny.

Oświetlenie elektryczne.



Kanalizacya, windy, kąpiele i natryski — Ogrzewanie — centralne.

Wodociąg zimnej i gorącej wody na wszystkich piętrach.

Ceny umiarkowane.

Powozy na zamówienie do pociągów.

Poczta, telefon i telegraf w Zakładzie.

Czcionkami drukarni Związkowej w Krakowie, pod zarządem A. Szyjewskiego.